

Do konia

Chłop na polu konia klepie.
Miało, koniu, być nam lepiej.
Powiadali przecie: „Chłopie,
Nie masz to jak w Europie!”
A tu, koniu, stara bieda,
Kto ma mało, nikt mu nie da,
Weźmie więcej, kto ma dużo,
Taką to pomocą służą.
Pomyśl, koniu, poradź – może
Nie obsiewać pola zbożem.
Może trzody nie hodować,
Ino dać się skorumpować?
Niech nam płacą, jak za zboże!
Tylko za co? Co my możemy?
Czy to chłopu w łapę dadzą?
Żeby brać, to trza być władzą.
Może, koniu, do Brukseli?
Dietę byśmy godną wzięli,
Bylibyśmy europoseł,
A nie, koniu, jak dziś – osłem.
Cóż to, masz nietęgą minę.
Boisz się, że na koninę
By cię, koniu, przerobili?
Oni by się wzbogacili,
Ty byś, koniu, życie stracił,
Mnie puściliby bez gaci...
Z gołym tyłkiem i bez konia,
Nasze jutro w naszym dłoniach,
Ku przyszłości z jasnym czołem,
Razem, zjednoczeni, społeczeństwem,
Pomożecie, pomożemy,
Drugą Polskę zbudujemy
I Japonię i Kanadę,
Jak zechcemy, damy radę!
Będzie, koniu, będzie lepiej...
A na razie będę klepiem.

Zbigniew Witosławski (godło: mrówkojad)

I nagroda w IV Konkursie Satyrycznym im. Andrzeja Gawrońskiego

Odezwa

Nasz język się zangielszcza!
Gdy nie ockniemy się w porę,
będziemy, bracia Polacy,
wnet pod brytyjskim zaborem.
Chociaż nas z troską ostrzegał
przed laty przezacny M. Rej,
żebyśmy gęśmi nie byli,
to my co? My wciąż *O'key*?!
I prawie wcale nie bacząc
Na ojczyźniane więzy,
w codzienny obieg puszczaamy
nasz *polangielski* język.
I tak to bar albo knajpa
Słowami są wręcz tabu –
W naszej polskiej ojczyźnie
Chadza się dziś do *pubu*.
Teraz tam zamiast obiadów
często jadamy *lunche*.
Tam również w rytmie *bandu*
dancingi są – nie tańce!
Z obcym językiem, rodacy,
w naszym ojczystym kraju
zaczął się też szarogęsić
tłum obcych obyczajów.
Choć dotąd czciliśmy w Polsce
naszych sprawdzonych Świętych,
ostatnio do nich, na dziko,
dołączył Święty Walenty
i ponoć słysząc już wszędzie,
od morza aż po Tatry,
że wkrótce także naszym
Świętym zostanie Patryk.
Poza tym, choć od niedawna
i wcale nie bez przyczyny,
zaczęliśmy celebrować
pogańskie *Halloweeny*!
Jeszcze by można setki
przykładów takich przytoczyć...
Zangielszcza się nam język!
Czas spojrzeć prawdzie w oczy!
Nie czysty (oj!) nasz ojczysty –

jakby już sam niedomagał.
Ocknijmy się więc nim z bajek
postraszy nas Baba *Dżaga*.

Zofia Nowacka-Wilczek (*godło: Szyderca*)

II nagroda w *IV Konkursie Satyrycznym im. Andrzeja Gawrońskiego*

Wyższe Studia Emeryckie

Mając z Unii kasy przydział
I zapędy ciut epickie
Otworzyłem nowy wydział
Wyższe Studia Emeryckie

Szkołę młodych i ambitnych
Mistrzów od relaksowania
Emerytów wręcz wybitnych
Zrobić z nich mam zamiar

Są zajęcia z anatomii
I wrózenie z fusów
Dużo mikroekonomii
Socjologia ZUSu

Język obcy, seminarium
„Jak być szybko starym”
Kontemplacja przed akwariem
I survival – zarys

Geografia tanich czasów
Meteorologia
Gospodarowanie czasem
Oraz psychologia

Tłumy już się zapisują
Żądne zmian od jutra
Wielu pewnie inspirują
Wtorki z Kamasutrą

Wyższe Studia Emeryckie
Jak głosi reklama
Jest to wydział artystyczny
I nikt tu nie skłamał

Artystyczny! Ktoś nie wierzy?
Nie tylko nauka
Emerytem być i przeżyć
To jest wielka sztuka!

Grzegorz Żak (godło: Grzech Agaty)

III nagroda w IV Konkursie Satyrycznym im. Andrzeja Gawrońskiego